

Bezgłowy prezenter

2 listopada 2014

Poprzedni prezes telewizji publicznej w trosce o wizerunek oraz wyniki finansowe zatrudnił do prowadzenia głównego programu informacyjnego bezgłowego prezentera Piotra Gębskiego. Prezes słusznie zakładał, że jak pojawi się ktoś nowy na miejscu prezesa, to polecą głowy, a jak się jej nie ma, to nie ma co polecieć. Dzięki temu można było budować wiarygodność telewizji publicznej w długim okresie, wykorzystując popularnych prezenterów.

– I podkreślam jeszcze raz: w długim okresie – mówił Poprzedni Prezes.

Jego decyzja wywołała początkowo sporo kontrowersji, zwłaszcza w środowiskach bardziej konserwatywnych. Rodzice domagali się umieszczenia w rogu ekranu czerwonego kółka, jako że osoba bez głowy mogła wywoływać przerażenie wśród dzieci. Szybko jednak okazało się, że z korpusu musiałyby tryskać krew, a obecne na wizji pozostałe części ciała musiałyby być rozrywane granatami magneto-kulkowymi, żeby zrobić jakiegokolwiek wrażenie na nieletnich.

Coraz częściej za to przebijały się do świadomości zbiorowej pozytywne opinie o Gębskim. Najbardziej podobała się widzom wolność wyboru – bezgłowy prezenter mógł każdemu widzowi kojarzyć się z osobą lubianą. Tak więc jedni mogli oglądać wiadomości dla Gębskiego-Draża, inni dla Gębskiego-Dziwiłła a jeszcze inni dla Gębskiego-Vanessy Paradyż. Wyniki oglądalności biły wszelkie rekordy, a Poprzedni Prezes zacierał ręce.

Gębski wznosił się na fali popularności. Został Najlepszym Prezenterem Dziesięciolecia, otrzymał amerykańską nagrodę Bulldozera, a małżeństwo z bezgłową aktorką Heleną Buzi wyniosło go na salony stołeczne krajowe i prowincjonalne

europiejskie. Wszyscy czekali na potomka Gębskich, a w kasynach internetowych zakładano się, czy dziecko będzie podobne do tatusia czy do mamusi.

Gdy pojawił się Obecny Prezes, rzeczywiście poleciały głowy. Po kilkanaście na każdym piętrze, żeby w księgowości się zgadzało. Zgodnie z przewidywaniami głowa Gębskiego nie poleciała. Obecny Prezes nawet nie patrząc mu w oczy, wyrzucił go za mało gustowną koszulę w prążki.

Autor: Piotr Kowalczyk

Opowiadanie pochodzi z antologii [„Małe bure skakadło”](#)

Źródło: [Password Incorrect](#)

Licencja: [CC BY-NC-ND 2.5 PL](#)